Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, czwartek, dnia 7 stycznia 1937 r. — Nr 7.

Nota hiszpańska do rządu W. Brytanii

w sprawie groźnej sytuacji na wodach hiszpańskich

Londyn, 6 stycznia. (PAT). Ambasador Hiszpanii wręczył w Foreign Office notę, która w streszczeniu brzmi, jak następuje: Na wodach terytorialnych hiszpańskich zatrzymano 23 grudnia parowiec niemiecki „Palos“ ze znaczną ilością materiału wojennego. Władze hiszpańskie zabrawszy materiał wojenny, pozwoliły parowcowi niemieckiemu odpłynąć z pozostałym ładunkiem, wśród którego znajdowały się środki żywności dla powstańców i dla załogi. Zatrzymano również i obywatela hiszpańskiego, znajdującego się na pokładzie statku, a nie posiadającego żadnych dokumentów. Fakt, iż zatrzymanie parowca nastąpiło na terytorialnych wodach hiszpańskich, dowodzi, iż był to akt najzupełniej legalny. Pod pretekstem represyj za zatrzymanie parowca „Palos“ pewna liczba jednostek floty niemieckiej dokonała bezpośrednich aktów agresji przeciwko handlowym statkom hiszpańskim, przeszkadzając swobodnej komunikacji pomiędzy różnymi portami półwyspu.

Nota omawia następnie zajęcie parowców hiszpańskiego „Soton“, „Aragon“ i „Maria Unquera“ oraz wspomina o propozycji admirała niemieckiego zwrócenia parowca „Aragon“ i przerwania represyj po uwolnieniu pasażera i części skonfiskowanej ładunku parowca „Palos“. Rząd hiszpański odpowiedział, iż nie może wyrzec się prawa strzeżenia swych wód terytorialnych i rozciągnięcia kontroli nad statkami, utrzymującymi stosunki handlowe z powstańcami. Wykonanie tych uprawnień na terytorialnych wodach hiszpańskich w stosunku do parowców niemieckich nie daje prawa ani strzelania do statków hiszpańskich, ani do zajmowania ich, co stanowi akty agresji i pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Zważywszy, iż rząd W. Brytanii był rzecznikiem komitetu nieinterwencji wobec rządu hiszpańskiego i wobec braku stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem hiszpańskim, a niemieckim — rząd hiszpański zwraca uwagę rządu brytyjskiego na wymienione fakty stanowiące ostatnie ogniwa w łańcuchu ciągłych gwałceń paktu o nieinterwencji przez rząd niemiecki, początkowo przez dostarczanie materiału wojennego i specjalistów wojskom powstańczym, a następnie przez wysyłanie kontyngentów wojskowych, a wreszcie przez prowokowanie incydentów na morzu i przeszkadzanie swobodnej komunikacji morskiej. Ten sposób postępowania ze strony niemieckiej marynarki wojennej na wodach hiszpańskich może doprowadzić do jaknajpoważniejszych komplikacyj. Polityka nieinterwencji i wysiłki komitetu londyńskiego zmierzające do lokalizacji konfliktu mogły by być ostatecznie zaprzepaszczone. Rząd hiszpański pozostawia wobec tego rządowi brytyjskiemu zbadanie i przedstawienie sytuacji, jaka powstała, komitetowi nieinterwencji.

Mgła uniemożliwia dalszą ofensywę

Avila, 6. 1. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że operacje wtorkowe trwały od godz. 10 rano do południa, tj. w okresie, kiedy ustąpiła nieco mgła. Artyleria, aby uniknąć fatalnych omyłek, nie mogła okazać skutecznej pomocy wojskom. **Wojska powstańcze wtargnęły do linii nieprzyjacielskich, zdobywając pozycje, położone na wschód od Valde Morillo i Las Rozas, którą to miejscowość zajęto bez walki. Jedyny gwałtowny atak przypuszczono na górę Cumbre, gdzie wojska rządowe zaskoczone zjawieniem się nieprzyjaciela, stawiały opór. Jest rzeczą wątpliwą, by ofensywa w całokształcie swym mogła być kontynuowana w dotychczasowych warunkach atmosferycznych.** Wojska rządowe skorzystały z mgły, aby pchnąć swe oddziały z Escurial w kierunku Torrelodones. Przypuszczają, że chodzi tu o ewakuację. Zauważono kilka set samochodów ciężarowych, zdążających z Torrelodones do Colmenar Viejo.

Główna kwatera powstańców o sytuacji

Salamanka, 6. 1. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: **Na froncie 6-ej dywizji odparto kilka ataków na odcinku Villa Real i San Pedro.** Na odcinku madryckim po wczorajszej bitwie znaleźliśmy 627 zabitych, pozostawionych na placu, **przeważnie cudzoziemców. Wielu żołnierzy przechodzi w dalszym ciągu do naszych szeregów. W dniu wczorajszym liczba tych żołnierzy przekroczyła 250.**

Włosi nie wylądowali

Salamanka, 6. 1. (PAT). **Rząd w Burgos zaprzecza kategorycznie wiadomości, podanej przez prasę zagraniczną, według której wylądować miał w Kadyksie oddział ochotników włoskich.**

CZERWONI CHCĄ WYSŁAĆ ARCYDZIEŁA DO SOWIETÓW.

Salamanka 6 stycznia (PAT). Rozgłośnia tutejsza podaje, że na dworcu w Walencji **zgromadzono obrazy Velasqueza, Murillo, Goyi i innych, które mają być wysłane za granicę, prawdopodobnie do Związku Sowietów.** Rząd w Burgos ma podjąć demarche u rządów francuskiego i brytyjskiego, aby zapobiec tej wysyłce.

Odroczenie procesu red. Mackiewicza przeciwko „Polsce Zachodniej“

Katowice 6 stycznia. Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał wczoraj sprawę z oskarżenia prywatnego redaktora naczelnego wileńskiego „Słowa“ p. St. Mackiewicza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej“ p. Cholewie o oszczerstwo i zniesławienie. Red. Mackiewicz przybył do sądu w towarzystwie adwokatki pani Falewicz-Szczurkowskiej z Wilna. Na rozprawę nie stawili się świadkowie, zaproponowani przez oskarżonego. Obie strony wysunęły dalszych świadków, zaś **sąd po naradzie postanowił dopuścić świadków ze strony p. Mackiewicza, natomiast nie przyjął wniosku w sprawie powołania świadka, zaproponowanego ze strony „Polski Zachodniej“, po czym rozprawę odroczył.**

———ooOoo———

Prezydent Benesz zaproszony do Białogrodu

Praga, 6. 1. (PAT). Według informacyj, ze źródła naogół dobrze poinformowanego, **prezydent republiki czechosłowackiej Benesz zaproszony został przez rząd jugosłowiański do przybycia z oficjalną wizytą do Białogrodu.** Wizyta miałaby nastąpić wiosną.

Już 18 posiedzeń nieinterwencyjnych, a skutków nie ma

Londyn, 6 stycznia. (PAT). Po wtorkowym 18 posiedzeniu podkomitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii, ogłoszono następujący komunikat: Przewodniczący podkomitetu poinformował zebranych, iż nikt z delegatów nie żądał na piśmie przed 1 stycznia 1937 r. odroczenia wysłania do obu walczących w Hiszpanii stron szczegółów propozycyj, opracowanych przez komitet międzynarodowy w sprawie planu kontroli na granicach lądowych i morskich Hiszpanii oraz terytoriów, do niej należących w celu zapewnienia stosowania układu o nieinterwencji. W konsekwencji — jak to już ustalono zgodnie na ostatnim zebraniu komitetu międzynarodowego — **zakomunikowano w dn. 1 stycznia wspomniane propozycje brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych z prośbą o przesłanie ich obu stronom w Hiszpanii Równocześnie minister spr. zagr. prosił, by każda strona odpowiedziała w ciągu 10 dni od daty otrzymania tego zawiadomienia, czy gotowa jest współpracować nad planem kontroli. Minister spr. zagr. poczynił natychmiast wszystko, co niezbędne, aby podać treść tego dokumentu obu stronom.** Następnie podkomitet dokonał wstępnego zbadania strony finansowej planu kontroli na granicach hiszpańskich i zażądał od przedstawicieli rządów, które nie sprecyzowały jeszcze swego stanowiska w tej sprawie, aby uczyniły to możliwie najszybciej. Dalej podkomitet przyjął do wiadomości postęp prac w doradczych podkomitetach ekspertów, badających zagadnienia techniczne, jak np. kwestie interwencji bezpośredniej, to znaczy rekrutacji i różnych form pomocy finansowej. Delegaci zgodzili się przesłać swym rządom odnośne sprawozdania z prośbą, by rządy zakomunikowały jak najszybciej swe poglądy komitetowi.

Ojcu św. odczytano biuletyny prasowe o Jego zdrowiu

Citta del Vaticano, 6. 1. (PAT). W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Dzisiejszą noc spędził Papież zupełnie spokojnie. Pogłoski o mającym się odbyć konsylium trzech lekarzy specjalistów są nieprawdziwe. **Dziś rano polecił Ojciec św. odczytać sobie biuletyny o swoim zdrowiu, które pojawiły się w prasie. Równocześni okazał Papież duże zainteresowanie dla wydarzeń międzynarodowych.**

——— ✱ ———

Marsz. Śmigły-Rydz powrócił do zdrowia

Warszawa, 6. 1. W stanie zdrowia marszałka Śmigłego-Rydza nastąpiła znaczna poprawa, to też mógł on w dniu wczorajszym objąć swe czynności.

Porozumienie w sprawie portu gdańskiego

Gdańsk 6. stycznia. (PAT). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę doprowadziły do zawarcia porozumienia. **Protokół z dnia 18 września 1933 r. przedłużony został do 31 grudnia 1939 roku, przy czym obie strony uzgodniły pewne punkty, dotyczące interpretacji i wykonania powyższego protokołu.**

Senat W. M. Gdańska złożył oświadczenie w myśl którego przedsiębiorstwa polskie traktowane będą w porcie gdańskim na równi z gdańskimi przy czym korzystać będą z pełnej swobody swej działalności gospodarczej.

Ze swej strony **rząd polski oświadczył, iż przy wydawaniu wszelkiego rodzaju zezwoleń oraz udzielaniu ulg, dotyczących ruchu morskiego, oba porty traktowane będą na równi. W szczególności zezwolenia przywozowe zawierać będą w przyszłości klauzulę: „przez porty polskiego obszaru celnego“ bez wymienienia jednego z portów.**

Zwłoka w podjęciu wykładów na Uniw. Wileńskim

Warszawa, 6. 1. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Jakowicki bawił wczoraj w Warszawie i odbył tu konferencję w Ministerstwie Oświaty w sprawie rozpoczęcia wykładów na Uniwersytecie. **Senat Uniwersytetu Stefana Batorego odbył dwa posiedzenia w sprawie wznowienia wykładów, jednak nie powziął żadnej konkretnej decyzji, uznając, że w obecnej sytuacji nie ma gwarancji normalnej pracy.**

Zajścia antysemickie w Czyżewie

Warszawa, 6 stycznia (PAT). Dnia 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie pow. wysokomazowieckiego, doszło do zaburzenia spokoju pomiędzy ludnością polską a żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującym żydem a Polakiem. Zatarg wykorzystał tłum wyrostków dla wywołania ekscesów antysemickich i zaatakowania policji, interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa. **W czasie zajść antysemickich 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 doznało lekkich obrażeń ciała. — Władze bezpieczeństwa aresztowały 41 osób. Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety.** Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenia w celu pociągnięcia winnych do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

Sport

B. K. E. — POGOŃ 7:6.

We wtorek odbył się na Śląsku mecz hokejowy między mistrzem Węgier B. K. E. a Pogonią katowicką. Węgrzy wygrali zasłużenie, mimo dzielnej obrony Ślązaków.

—oOo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

WYSTAWA JUBILEUSZOWA W. KOSSAKA, mieszcząca się w Hotelu Europejskim, — wobec niesłabnącego powodzenia, — została przedłużoną na dalsze dwa tygodnie. Wystawa otwarta jest codziennie od 9 rano do 7 wieczorem.

AEROKLUB LWOWSKI urządza dnia 9 bm. w salach hotelu Georgea reprezentacyjny bal lotników.

——:ooo:——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco".
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Serca ze stali" i rewia.
PAX: „Sen nocy letniej".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Skowronek".
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka".
MUZA: „Tajna brygada".
MIRAŻ: Oczy czarne.
PALACE: W blasku słońca.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: W pogoni za szczęściem.
STYLOWY: „Ich troje" i rewia.
TON: Kłopoty sportowca.

—:-:-:—

OPERA W TEATRZE WIELKIM. Następny cykl operowy obejmuje cztery opery, a mianowicie: 8 stycznia „Opowieści Hoffmana", 10 „Cyrulik Sewilski", 13 „Dama pikowa" i 15 „Aida". Zapewniony jest udział takich sił, jak Ada Sari, dr Rössler-Stokowska, Maria Sokół, Jerzy Czaplicki, Roman Wraga, Michał Hołyński, Adam Dobosz i inni.

RECITAL FORTEPIANOWY znakomitego pianisty Zb. Drzewieckiego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 20 w sali Kasyna i Koła lit.-artystycznego. W programie utwory Chopina, Schuberta, Schumana, Szymanowskiego.

Czasopismo portugalskie o Bracie Albercie

W grudniowym numerze oficjalnego organu portugalskiego centrum katolickiego „A Uniao" ukazała się w związku z 20 rocznicą śmierci Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) notatka poświęcona pamięci tego wielkiego polskiego sługi miłosierdzia. Notatkę ilustruje bardzo dobra reprodukcja ostatniej fotografii Brata Alberta. (KAP).

Ważne dla emigrantów

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, że przy przesyłaniu koleją rzeczy przy przesiedleniu przeznaczonych na wywóz za granicę, winni nadawcy klucze od zamków i kłódek wysłać pocztą pod adresem ajencji celnej P. K. P. stacji granicznej, przez którą dana przesyłka ma być skierowana, ponieważ wszystkie przesyłki wychodzące za granicę podlegają ścisłej kontroli dewizowej. Do tego celu musi więc ajencja celna P. K. P. posiadać klucze, w przeciwnym razie nadawca narażony będzie albo na koszt postojowego, lub składowego, do czasu nadejścia kluczy, albo na uszkodzenie zamków wskutek otwierania ich przemocą.

Wznowienie działalności Instytutu Kultury Włoskiej

W piątek 8 bm. nastąpi otwarcie kursów języka, kultury, literatury i historii włoskiej w Włoskim Instytucie Kultury, ulica Sławkowska 12. Uczestnicy kursów będą korzystać z włoskich pism biblioteki i z wszystkich imprez urządzanych przez Instytut, jak np. wykładów, specjalnych odczytów w języku polskim i włoskim, posiedzeń, filmów itp. bezpłatnie. Wszystkie kursy odbywać się będą wieczorem, a mianowicie: 1) dla początkujących, 2) dla zaawansowanych, 3) kurs literatury włoskiej, 4) kurs historii włoskiej. Wszelkich informacyj udzielać będzie sekretariat Instytutu codziennie od godziny 17—19 od dnia 8 bm.

Komisja Naczelnej Rady Adwokackiej przybyła do Krakowa

W środę rano przybyła do Krakowa komisja Naczelnej Rady Adwokackiej, która ma się zająć zlikwidowaniem rozłamu powstałego w krakowskiej Izbie Adwokackiej skutkiem nieustępliwego stanowiska adwokatów żydów po ostatnim walnym zgromadzeniu. Komisja, w skład której wchodzą mec. Nowodworski, mec. Morawski i mec. Margolis, zatrzymała się w Grand Hotelu i odbyła w ciągu dnia kilka konferencyj, między innymi z delegatami Izby krakowskiej do Rady Naczelnej, mec. dr. Miksiewiczem i dwoma adwokatami żydowskimi, mec. Brossem oraz mec. Siesskindem. Ponadto komisja konferowała z dziekanem krakowskiej Izby Adwokackiej mec. Gabrylelskim. Na konferencjach tych członkowie komisji zapoznali się z poglądami adwokatów chrześcijan i żydów. Adwokaci chrześcijańscy proponowali zrzeczenie się mandatów przez wszystkich członków władz Izby oraz dokonanie nowych wyborów. — Adwokaci żydowscy obstawali przy dotychczasowym stanie. Wobec rozbieżności zdań komisja Rady Naczelnej zaproponowała obu stronom wybranie delegatów, którzy przeprowadziliby układy, a po osiągnięciu rezultatów, przedstawiliby je Radzie Naczelnej.

Książe Lubomirski przeciw Skarbowi Państwa

Niejeden postępek władz skarbowych wzbudza zdumienie w opinii publicznej. Tyczy się to przede wszystkim niektórych metod ściągania podatków, danin itd. Pisaliśmy swego czasu o nadsyłaniu nakazów zapłaty podatku pod adresem człowieka zmarłego przed kilku laty, przy czym urzędnik wypełniający nakaz pisał wyraźnie: „Do śp....". Na taki genialny pomysł wpadł jeden z urzędów skarbowych na Górnym Śląsku.

Cywilny Sąd Okręgowy w Krakowie rozpoczął rozpatrywanie interesujące sporu, który wynikł na podłożu podobnie nieodpowiedniej metody, zastosowanej przy ściąganiu zaległości podatkowych od księcia Jerzego Lubomirskiego, właściciela Kępy Rzeczyckiej w pow. tarnobrzeskim. Na poczet zaległości przybyły do majątku księcia Lubomirskiego urzędnik skarbowy obłożył sekwestrem **10 tysięcy kg. szyn**, przygotowanych do budowy kolejki wąskotorowej. Ponieważ tego rodzaju przedmioty nie podlegają zajęciu, w myśl odnośnych przepisów, właściciel wniósł odwołanie do wyższej instancji władz skarbowych, a gdy to nie pomogło, odwołał się do Sądu w Rozwadowie i tam **sprawę wygrał.**

Wbrew wyrokowi Sądu władze skarbowe przeprowadziły licytację szyn i towar wartości około 18 tysięcy zł. sprzedały za śmiesznie niską cenę około 1.600 zł.

Obecnie książę Lubomirski zaskarżył Skarb Państwa i domaga się wynagrodzenia szkody, jaką wyrządziły mu władze skarbowe, przez przeprowadzenie licytacji wbrew wyrokowi Sądu.

Apel do Dyrekcji Tramwajowej

Otrzymaliśmy następujący list: — „Szanowna Redakcjo! Wstaw się za nami, mieszkańcami ulic przylegających do Błoń: Domu Akademickiego, Gimnazjum Żeńskiego, Domu marsz. Piłsudskiego i okolicy. Przed pół rokiem zamknięto linię tramwajową nr 4. — Przebudowano ją znacznym kosztem wraz z linią nr. 2. Tę ostatnią dawno już uroczyście otwarto i uruchomiono, a o linii nr. 4 zapomniano.

Na otwarcie „czwórki" wyznaczono różne terminy, żadnego nie dotrzymując. A tym czasem lokatorzy Domu Akademickiego zjeżdżają się, Gimnazjum Żeńskie za parę dni rozpocznie naukę. Wszyscy oni wraz z mieszkańcami ulic przyległych cierpią na zwlekaniu z uruchomieniem tej linii.

Apelujemy przez Szanowną Redakcję do wiceprezydenta Radzyńskiego jako prezesa Rady Nadzorczej tramwaju oraz do dyrekcji tego przedsiębiorstwa, by co rychlej uruchomiła linie nr. 4. — Mieszkańcy Alei Focha i Domu Akademickiego".

Śmierć za uderzenie w twarz

W Skrzynce k. Dąbrowy (pow. tarnowski) w czasie przedstawienia amatorskiego doszło do kłótni, a następnie bójki między **Bronisławem Śleczkowskim, a Mieczysławem Krawczykiem. W czasie bójki Śleczkowski uderzył w twarz Krawczyka, który upadając dobył rewolweru i strzelił do przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu.** Następnie Krawczyk oddał się w ręce policji.

Zginął pod lux-torpedą

Między stacjami Wolbrom — Miechów zabity został przez pociąg motorowy „lux-torpedę" 75-letni Józef Bijak, mieszkaniec wsi Swojczany, pow. miechowskiego.

Wygrali strajk okupacyjny

W fabryce obcasów Neumfelda w Kielcach zlikwidowany został trwający od 10 tygodni **strajk okupacyjny.** Robotnicy otrzymali podwyżkę płac od 10 do 30 proc. i w dniu dzisiejszym powrócili do pracy.



Kronika krakowska

STYCZEŃ.

7. Czwartek Św. Lucjana.
Wschód słońca 7.44, zachód 15.41.
Długość dnia 7 godzin i 57 min.

8. Piątek. Św. Seweryna.
Wschód słońca 7.43, zachód 15.42.
Długość dnia 7 godzin i 59 min.

———oOo———

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło wyborowe 3.00, stołowe 2.80, kuchenne 2.60, jaja świeże szt. 0.09—0.10, buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, gruszki komp. kg. 0.70 do 0.90, deser. 0.90—1.40, jabłka komp. 0.70—0.90, deser. 0.90—1.40, gęś żywa szt. 4.50—6.00, bita 4.00—5.00, indyk i indyczka 5.00—10.00, kaczka żywa 2.50—3.50, bita 2.00—3.00, kura żywa 2.50—3.50, bita 2.00—3.00, zając w skórce 3.00—3.50, bez skórki 2.00—2.50.

STRAŻ POŻARNA wzywana była wczoraj na ul. Obożną 12, gdzie od piecyka żelaznego zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu Edwarda Soji. — W domu przy ul. Poselskiej 20, w mieszkaniu dr. L. omal nie doszło do groźnego pożaru skutkiem zapalenia się flaszki benzyny od płomienia piecyka w łazience. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

PECH WŁAMYWACZA. Nie poszczęściło się Witkowskiemu Józefowi lat 22, zam. w Borku Fałęckim. Przytrzymany on został przez organa P. P. na ul. św. Stanisława w chwili, gdy szedł w towarzystwie trzech osobników i niósł walizkę, w której znajdowało się 7 flaszek wódek różnego gatunku, 1 szynka zwijana, 4 kiełbasy polędwicowe, 9 pudełek sardynek, 5 paczek czekolady, oraz puszka oszczędnościowa, skradziona na szkodę nieznanego właściciela. Przy Witkowskim znaleziono nadto wytrychy. Spólnicy Witkowskiego zdołali zbiec.

———oOo———

Zawiadomienia i komunikaty

MELCHIOR WAŃKOWICZ W KRAKOWIE. Na zaproszenie krak. oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich, przyjeżdża do Krakowa, z odczytem, autor głośnej książki „Na tropach Smętka". Odczyt jego, p. t. „Tam, gdzie się kończy Europa" odbędzie się 8 bm., w piątek, o godz. 20 w sali Kopernika U. J.

———o§o———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 7 stycznia: „Opowieść wigilijna".
Piątek 8 stycznia: „Nieusprawiedliwona godzina".
Sobota, 9 stycznia: „By rozum był przy młodości".

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: Lekkoduch.
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Mała mateczka" oraz rewia p. t. „Kraków w nocy".

———o-o-o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w czwartek po cenach zniżonych opracowana według Dickensa przez W. Brumera i W. Radulskiego „Opowieść wigilijna" w reżyserii W. Radulskiego, z ilustracją muzyczną prof. dr. Z. Jachimeckiego, w premierowej obsadzie, z p. Karbowskim w roli głównej. W piątek „Nieusprawiedliwiona godzina" S. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Kabowskiego z pp.: Matusiakówną i Karbowskim w rolach głównych.

FRITZ KREISLER W STARYM TEATRZE. Światowej sławy skrzypek-wirtuoz i słynny kompozytor wystąpi z jedynym koncertem w środę 20 bm. w Starym Teatrze.

BAJKI DLA DZIECI. „Teatrzyk Marionetek" IV Koła T. S. L. w Krakowie urządza w czwartek 7 bm. o godzinie 16 w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5, przedstawienie dla dzieci p. t.: „Bajowe Bajeczki".

Proces o nową pisownię

Wilno 6 stycznia. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Nitsch poczuł się dotknięty artykułami, zamieszczonymi w wileńskim „Słowie", krytykującymi nową pisownię i atakującymi przy tym jego osobę, wobec czego wniósł do Sądu Okr. w Wilnie skargę przeciwko autorom artykułów, współpracownikom „Słowa" p. W. Charkiewiczowi i „Karolowi". Prof. Nitsch domaga się w skardze ukarania autorów artykułów z art. 255 (zniesławienie).

Nowe pokłady bazaltu na Wołyniu

Na podstawie żmudnych badań geologicznych prowadzonych już przeszło od roku na Wołyniu odkryto pod „Długiemi Polami“ nad rzeką Policą w odległości 4 klm. od rzeki Styr nowe złoża bazaltu. **W okolicy tej występuje bazalt na obszarze 20 ha — tuż pod powierzchnią gliny** o grubości przeciętnej 1.5 m. Występuje on w stanie rozdrobnionym i pokruszonym, oraz w słupach i pokładach nieuwarstwowionych. Nadaje się znakomicie na nawierzchnię drogową i do wyrobu brukowca. Odkrycie to ma **doniosłe znaczenie dla budowy dróg w powiecie łuckim,** gdyż nie będzie potrzeba odprowadzać bazaltu aż z Janowej Doliny i płacić kolosalne sumy za transport. Ponadto z „Długich Pól“ może być bazalt przewożony Styrem na powiat łucki, co jeszcze wpłynie na potanienie budowy dróg. Dotychczas niestety nikt się jeszcze nie zajął eksploatacją tego bazaltu.

Konkurs czystości w woj. kieleckim

Na terenie kilku wsi w województwie kieleckim zrzeszenie wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizowało w końcu ub. roku konkurs czystości. Konkurs taki, mający na celu podniesienie stanu sanitarnego wsi pod względem higieny mieszkań i otoczenia oraz higieny osobistej ludności wiejskiej zorganizowany był przede wszystkim **w ubogich powiatach centralnych i północnych województwa kieleckiego i cieszył się na ogół dużym powodzeniem.** Przestrzeganie warunków konkursowych przestrzegane było **przez lekarki i higienistki, delegowane w tym celu.**

Jak wynika z kontroli, wszystkie gospodynie, biorące udział w konkursie skrupulatnie **przestrzegały warunków konkursu, a w mieszkaniach jedno i dwuizbowych panował ład i czystość.** Przestrzegano również higieny osobistej, zarówno dorosłych jak i dzieci, które były dokładnie wymyte i uczesane. Obecnie odbywa się zakończenie konkursu, przy czym uczestnikom wręczone zostaną odpowiednie nagrody.

—————ooOoo—————

Groźba strajku 250.000 robotników w Stanach Zjedn.

Zatarg pomiędzy związkiem pracowników przemysłu samochodowego i towarzystwem „General Motors“ w Stanach Zjednoczonych nie został załatwiony. W poniedziałek wieczorem prezes rady administracyjnej „General Motors“ odmówił prowadzenia rokowania z przywódcami robotników. W obecnej chwili w stanach Michigan, Indiana, Pensylwania i Ohia **około 40.000 robotników znajduje się bez pracy.** Prezes rady administracyjnej „General Motors“ oświadczył, że o ile nie będzie zawarte natychmiastowe porozumienie, to **„General Motors“ zamknie wszystkie swe zakłady.** Liczba bezrobotnych wzrośnie wówczas do 135.000 ludzi. W razie wybuchu strajku powszechnego w przemyśle samochodowym, **strajk ten obejmie 250.000 ludzi.** Prezydent Roosevelt zaproponował ze swej strony akcję pośredniczącą. Gubernator stanu Michigan, Murphy zgodził się również objąć funkcję arbitra w zatargu, jeśli się na to zgodzą obie strony. **Strajkujący zajmują w dalszym ciągu dwie fabryki w Flynt,** pomimo wydanego przez sąd nakazu ewakuacji fabryki. **Przy starciach policji ze strajkującymi raniony został jeden oficer policji oraz dwóch strajkujących.** Żądania strajkujących dotyczą przede wszystkim wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy oraz zniesienia płacy od sztuki. „General motors“ pragnie przeprowadzić rokowania z robotnikami poszczególnych zakładów, a nie związkiem robotników. Według powszechnego mniemania, związek robotników samochodowych poweźmie szybko decyzję.

W ciągu trzech dni aresztowano w St. Zj. 2.229 osób za przemytnictwo narkotyków

Jak podaje oficjalny komunikat władz, w N. Jorku policja amerykańska przeprowadziła obławę na przemytników opium i innych narkotyków i zdołała w ciągu 3 dni aresztować 2.229 osób, którym udowodniona nielegalny handel tym towarem. Rząd zorganizował obławę z tego powodu, że **w ostatnich miesiącach skonstatowano zastraszający wzrost handlu i konsumcji narkotyków.**

Wspaniała kolekcja dzieł sztuki

przechodzi na własność narodu amerykańskiego.

B. sekretarz skarbu i b. ambasador Stanów Zjedn. w Londynie, **milioner Andrew Mellon** przesłał prezydentowi Rooseveltowi pismo, zawiadamiające, iż zamierza on ofiarować na własność narodu amerykańskiego swe zbiory **dzieł sztuki, których wartość sięga 19 milionów dol.** Mellon zobowiązał się również pokryć koszty budowy specjalnej galerii dla pomieszczenia tych zbiorów w Waszyngtonie.

Kolekcja Mellona składa się w dużej części z obrazów odkupionych od rządu sowieckiego, znajdują się w niej **wspaniałe okazy Rafaela, Tycjana, Botticelliego, Perugino, Rembrandta, VanDycka, Rubensa, Goyi, El Greco, Velasqueza, Gainsbourgha i in.**

MIĘDZYNARODOWY TYDZIEŃ ŚPIEWU W PARYŻU.

W dniach od 12 do 18 lipca odbędzie się w Paryżu w ramach Wystawy Światowej Tydzień Międzynarodowy Śpiewu. Program Tygodnia przewiduje: międzynarodowy konkurs śpiewaczy oraz koncerty. Na czele komitetu organizacyjnego stoi p. Thomas Salignac, prezes „Union des maitres du chant francais“. W kongresie mogą brać udział wszystkie osoby, interesujące się śpiewem, czy to praktycznie, czy teoretycznie (śpiewacy, profesorowie śpiewu, naukowcy etc.). Uczestnicy kongresu korzystać będą z 50 proc. zniżek kolejowych i z innych przywilejów. O bliższe informacje zwracać się należy pod adresem: Thomas Salignac, 71, rue de l' Assomption, Paris XVI-e.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Radio

„KRYZYSOWY BRIDŻ“. Minęły czasy, kiedy to gości przyjmowało się tak wystawnie, że po kilku przyjęciach kasa była pusta i trzeba było do końca miesiąca żyć na kredyt. Dziś w czasach ogólnego zubożenia zaprasza się gości na bridża i skromną herbatkę. Jak urządzić takie przyjęcie, by i goście i gospodarze domu byli zadowoleni, powie radiosłuchaczkom p. Konstancja Hojnacka w prelekcji p. t. „Kryzysowy bridż — dn. 7. I. o godz. 17.00.

ZAKAZ SŁUCHANIA RADIA W HISZPANII. Rząd kataloński wydał aż do odwołania, zakaz słuchania radia. Przekroczenie tego zakazu grozi najsurowszymi karami.

HOLENDERSKI ŚLUB KRÓLEWSKI W RADIO. Dnia 7 stycznia 1937 r. odbędzie się ślub holenderskiej następczyni tronu ks. Julianny z ks. von Lippe-Biesterfeldem. Uroczystości ślubne transmitowane będą przez szereg radiofonii zagranicznych. M. in. BBC. wysyła do Hagi specjalnego reportera.

„PAJACE“ JAKO OPERA TELEWIZYJNA. Angielskie towarzystwo telewizyjne zamierza wystawić „Pajace“ Leoncavalla. Byłby to pierwszy wypadek umieszczenia opery w programie telewizyjnym.

———oOo———

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DNIA 8 GRUDNIA.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Punktualna gospodyni wiejska — pogadanka: 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert; 17.00 Bramy morza Śródziemnego, — felieton; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Wiadomości sportowe ogólne; 18.06 Poradnik sportowy 18.16 Programy lokalne; 18.50 Nowiny leśne; 19.00 Miłość — fragment z noweli; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Programy lokalne:; 20.00 O instrumentach orkiestry symfonicznej — pogadanka; 10.15 „Opowieści Hoffmana“ — opera w 3 aktach; — w przerwie II, skecz: Napoleon uciekł z Elby; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa;

Kraków, godz.: 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15,55 Dokąd jechać w święto?; 16.00 Skrzynka techniczna; 16.10 wiadomości z dnia; 18.16 Lokalny poradnik sportowy 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Muzyka; 18.45 Program na dzień następny; 19.45 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 16.00 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Góry, hej te góry —; odczyt 18.30 Muzyka lekka z płyt; 18.40 „Aleksander Walewski, brat Orlątka“ odczyt; 19.45 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert z płyt; 15.15 Jak spędzić święto?; 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.00 Pogadanka społeczna; 18.16 Poradnik sportowy 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.45 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz.: 6.00 Pieśń poranna; 6.08 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.38 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 18.50 Ku lepszej przyszłości — szkic literacki; 19.45 Muzyka z płyt.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 20

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Przyniosłam to. Te kilka słów napisałam, schodząc na dół, ale zapomniałam zostawić papier na stole Mr. Hewitta. Dlatego myślałam, że będzie lepiej, jeśli go pokażę.

Inspektor wziął skrawek papieru i przeczytał nakreślone ołówkiem te słowa:

„Mr. Hewitt!

„Niejaki Mr. Tracy był u pana dziś wieczór trzy razy. Chciałam go odprawić, ale nie dał się przekonać, że pana nie będzie tak prędko w domu.

„Mrs. Humphries“.

— Kiedy weszłam ostatni raz do pokoju Mr. Hewitta, zwabiły mnie tam — muszę powiedzieć — dźwięki gramofonu, które słychać było w całym domu... Zastałam tam tego człowieka, który zjadał kolację przygotowaną dla biednego Mr. Hewitta. — Otarła łzy chusteczką.

Zastanawiała się przez chwilę.

— Było to wkrótce po jedenastej. Może o wpół do dwunastej.

— Przed północą?

— Tak, północ jeszcze nie wybiła. Zapewne wtedy już spałam, kiedy zegar wybił dwunastą...

Inspektor i Mr Webber spojrzeli na siebie.

— Czemu nam pani nie powiedziała tego wcześniej? — zapytał Wilmot.

— Byłam tak przejęta śmiercią tego biedaka, że nie mogłam zebrać myśli. To straszne! — szepnęła, drżąc na całym ciele.

— Dziękujemy pani za informację, Mrs. Humphries. Może się to na coś przyda. A czy nie mogłaby pani opisać, jak wygląda ten Mr. Tracy. Tłusty, cienki — wysoki, niski — czy ma jakieś znaki szczególne?

Pani Humphries namyślała się przez chwilę.

— Nie możnaby go nazwać ani blondynem, ani brunetem. Włosy miał nieokreślonego koloru jak — mysz. Krótki — mały nie lubi widocznie ludziom patrzeć w oczy, gdyż unikał mego wzroku... Imitowała wcale udatnie spojrzenie nocnego gościa.

— Dziękuję pani, Mrs. Humphries. Proszę odprowadzić tę panią — zwrócił się do policjanta. Po tym podszedł do telefonu i wydał zlecenie: — Proszę połączyć mnie z oddziałem fotografij. Nazwisko Tracy nie jest nam obce, Mr. Webber... Może jesteśmy na śladzie?

Webber skinął głową, roztargniony. Myślał o czym innym. Jeśli Mr. Tracy był w mieszkaniu tuż przed morderstwem — może znalazłoby się jakieś wyjście dla Alicji — dla niego? Miał słabą nadzieję, ale myśl ta ożywiła go nieco. Oskarżenie człowieka, nie winnego morderstwa, chociaż przestępcy pod innym względem, wydawało mu się jednak zbyt potwornym. Nie mógł być za nie odpowiedzialnym.

Przez pół godziny badanie fotografij poszukiwanego człowieka pochłonęło zupełnie uwagę inspektora i jego podwładnego.

Wreszcie znaleźli to, czego szukali.

— Ah! — Inspektor rozparł się w fotelu, chrząkając z zadowolenia podczas gdy Webber czytał: — Gulliwer, allias Tompkins, alias Bullen, alias Tracy, oskarżony o kradzież w r. 1911 — spędził w więzieniu pięć lat. W 1918 oskarżony o kradzież samochodu; w r. 1922 r. oskarżony o szantaż, ułaskawiony. W 1924 znowu pod zarzutem szantażu.

Położył książkę na stole.

— Jest tam jeszcze więcej, inspektorze ale już to wystarcza, aby udowodnić, że człowiek ten jest kryminalistą. Zajmę się nim.

Wyszedł, aby rozpatrzeć się w nowej sytuacji. Po bliższym zastanowieniu musiał jednak przyznać, że problem, o którego rozwiązanie się kusił, był nietylko najcięższym problemem, z jakim spotkał się w życiu ale i nacięższym problemem, z jakim mógł mieć do czynienia mężczyzna. Tracy był przestępcą. Ale szantaż i morderstwo nie chodzą w parze. Im dłużej się zastanawiał, tym trudniejszym wydawało mu się jego położenie. Mógł na razie próbować nastraszyć Tracy'ego ale był pewny, że nie doprowadziłoby to do rozwiązania. Szantażysta zjawiłby się później znowu. O drugiej ewentualności nie chciał nawet myśleć.

Poszedł przede wszystkim do Alicji, aby uwiadomić ją o tym, czego się dowiedział. Było to już przed zamknięciem sklepu ale Mr i Mrs. White nie znajdywali się, na szczęście w domu. Mieli zwyczaj w czwartek wieczór chodzić do kina. Spotkał się jednak z Mr. Jarvisem White, który przyszedł właśnie do domu.

Spojrzał na wchodzącego detektywa wzrokiem znaczącym:

— Zdaje się, że znaleźli sprawcę, — rzekł.

— Jakiego sprawcę? — zapytała Alicja, blednąc.

Jarvis wzruszył ramionami.

— Chodzi o morderstwo młodego malarza. Gospodyni jego złożyła na policję ważne zeznania i wskazała winowajcę.

Webber podszedł do Alicji i ujął za rękę. Szepnęła, przerażona:

— Winowajcę? Jarvisie!... Jakiego winowajcę? Kogo masz na myśli? Kogo?

— Kogo? — zapytał Jarvis. — Kogóż innego, jeśli nie Tracy'ego, waszego przyjemniaczka...

———oo———

Rozmaitości

Wróżby i przepowiednie
ze stanowiska religii i nauki

W okresie Nowego Roku utarł się zwyczaj stawiania horoskopów na przyszłość czy to w formie przepowiedni zawodowych wróżbitów czy przewidywań polityków i ekonomistów. Powstaje w związku z tym pytanie co należy sądzić o przepowiedniach? Jakie istnieją kryteria, odróżniające zwykłe zabobonne sugestie zawodowych wróżbiarzy od przewidywań, opartych na podstawach naukowych oraz od właściwych proroctw, t. j. przepowiedni pochodzących z natchnienia Bożego.

Sprawa przepowiedni — to problem aktualny jeszcze i z tego względu, że **w naszych przełomowych czasach społeczeństwo wyjątkowo jest podatne na wszelkie sugestie, kreślące obrazy przyszłych wydarzeń.** Żyjemy w okresie jakiejś dziwnej fali przepowiadania. Mężowie stanu, ekonomiści, uczeni, wróżbici, jasnowidze — wszyscy dziś przepowiadają. Czy te wszystkie przepowiednie nie są poprostu wynikiem rozgorączkowanej i zmęczonej dzisiejszym kryzysem wyobraźni? Jak człowiek rozsądny powinien te przepowiednie traktować?

Medycyna współczesna zaczyna już doceniać olbrzymią rolę sugestii, rzucanych w formie przepowiedni, które w pewnych wypadkach spowodować mogą nieobliczalne skutki. Neurastenicy zwłaszcza wszelkiego rodzaju — jak twierdzi prof. Vachet — z łatwością ulegają przemożnym wpływom sugestii, jaką zawierają w sobie przepowiednie, a zwłaszcza takie, które przedstawiają obrazy ich własnej przyszłości. Dlatego też prof. Vachet wszelkiego rodzaju wróżbiarstwo uważa za zjawisko bezwzględnie szkodliwe.

Nauka Kościoła również występuje stanowczo przeciwko sugestiom rzucanym przez zawodowych wróżbiarzy. Kościół katolicki określa wróżbiarstwo, jako „przepowiadanie zabobonne rzeczy przyszłych i w ogóle ukrytych" (Por. Perrone, Praelectiones Theologicae t. I.). W Piśmie św. znajdujemy teksty wyraźnie potępiające wróżbiarstwo. Zachariasz prorok mówi (r. X w. 2): „Wieszczkowie widzieli kłamstwo a widosnowie (prorokujący na podstawie snów) mówili po próżnicy". W Księdze Powt. Praw XVIII — 10 znajdujemy takie ostrzeżenie: **„Niech się nie znajdzie taki, któryby się radził wróżbitom i wierzył snom i wróżbom".**

Od zabobonnych wróżb należy odróżniać **prawdziwe proroctwa, które z natchnienia Bożego odkrywają i przepowiadają przyszłość.** Do istoty prawdziwego proroctwa potrzebne są trzy warunki: polega ono mianowicie na objawieniu Bożym, czyli na oświeceniu umysłu proroka przez nadprzyrodzone światło, na ogłoszeniu przez proroka prawd objawionych w sposób pewny i jasny i obejmuje takie prawdy przyszłe, które dla myśli ludzkiej są zakryte i niedoścignione. (Por. De la Luzarne. Dissert. sur les Propheties. Migne „Curs Scripturae" t. 18).

Świat nauki oficjalnej również nie uznaje zabobonnego wróżbiarstwa, widząc w nim pokazy sprytnych szarlatanów. Prof. niem. Max Dessoir, jeden z nowoczesnych badaczy podświadomości twierdzi, że na 100 wróżbitów przypada conajmniej 95 szarlatanów, korzystających z łatwowierności ludzkiej. **Nie należy jednak wyciągać tego fałszywego wniosku, iż zgoła niemożliwe jest przeczuwanie przyszłości.** Być może — mówi prof. Dessoir — człowiek przez rozwinięcie w sobie odpowiednich władz podświadomych będzie mógł przeczuwać fakty, mające nadejść, ale o realizacji których akt wolnej woli i podświadome dążenia już zdecydowały.

Nie wszystkie przewidywania nadchodzących wypadków należy uważać za wróżbiarstwo lub fantazję. **Istnieją obliczenia na przyszłość, oparte na rachunku prawdopodobieństwa, na obserwacjach dzisiejszych faktów i wyciąganiu wniosków na jutro.** Takie przewidywania są możliwe i z pożytkiem bywają stosowane w życiu prywatnym i społecznym. Tak przewidują politycy i ekonomiści. Tak przewiduje lekarz o przyszłym stanie chorego na podstawie diagnozy; astronom o zaćmieniu słońca lub pojawieniu się nowej gwiazdy na podstawie ścisłych obliczeń.

Ale istnieją wróżby zawodowe różnych astrologów, magów i fantastów, bałamuctwa szerzące fatalizm i zamęt. Dopiero po czasie stwierdzamy cały nonsens takich wróżb. Oto przykład takiego „proroctwa": dnia 17 września 1930 r. jeden z wybitnych polityków niemieckich wezwał do Berlina wróżkę hinduską Terfren Laila, która „sypnęła" wtedy jak z rękawa taką „wizję prorocką": „W grudniu 1930 roku nastąpi przełom w kryzysie gospodarczym tak dalece, że już na wiosnę w 1931 roku bezrobocie w Europie i Ameryce zupełnie ustanie a jednocześnie wybuchnie w Rosji kontr rewolucja".

Życie wykazało cały nonsens tych bałamuctw, zwanych przepowiedniami.

Prezydent Roosevelt otrzymał jednego dolara

W tych dniach do rąk prezydenta Roosevelta, na adres „Białego Domu" w Waszyngtonie, nadeszła niezwykła korespondencja. Była to zwykła pocztówka, do której przyczepiono banknot jednodolarowy. Pocztówka była nadesłana jak anonim i została wrzucona do skrzynki pocztowej w San Francisco. Tekst jej brzmiał następująco: „O ile banknot jednodolarowy, który przyczepiam do tej pocztówki, dojdzie do Twoich rąk, można będzie spokojnie zacząć już patrzeć w przyszłość, że wraca zaufanie do Boga, a znika gorączka mamony w Stanach".

Gdy o tym fakcie dowiedział się szerszy ogół obywatelski, poddano w wątpliwość celowość takiego sprawdzianu uczciwości i zmiany nastrojów w Ameryce, gdyż próba została wykonana zbyt małym co do wartości banknotem. Amerykanie na małe rzeczy, czy eksperymenty, nie zwracają uwagi i nie przywiązują doń wagi. Dlatego próbę należy uważać za nieudała.

—ooo—

Singapore twierdzą angielską na Dalekim Wschodzie

Było to w Paryżu ubiegłej jesieni. Po skończonym obiedzie, w którym brali udział wyłącznie panowie, towarzystwo przeszło do salonu na kawę cygara i likiery. Jednym ze współbiesiadników był pewien dyplomata, który nagle dla przyczyn niewiadomych porzucił przed kilku laty swą karierę. Od tego czasu ulubionym jego zajęciem było podróżowanie.

Przy kawie rozmowa potoczyła się na temat rozwoju stosunków międzynarodowych. Dyplomaci, jeśli zdecydują się mówić, potrafią powiedzieć rzeczy ciekawe.

„Kto chce mieć dobry punkt obserwacyjny, z którego śledzić by mógł bieg bliskich wydarzeń dziejowych, niech jedzie do Singapore". Słowa te w ustach tak wytrawnego dyplomaty mają swe głębokie znaczenie.

NIECH MÓWIĄ CYFRY.

Singapore. Jedno z najciekawszych miast na Dalekim Wschodzie. Miasto czyje? — Pozwólmy mówić cyfrom. — Singapore liczy 550.000 mieszkańców, najróżniejszych ras i narodowości. Trudno sobie wyobrazić większą mozaikę narodów, złożoną z 7.000 euro-azjatów, 8.000 Arabów, 28.000 Jawajczyków, 37 tysięcy Malajów, 51 tys. Hindusów członków najróżniejszych szczepów: Tamilów, Telugów, Syngalezów, Bengalów itp.

A teraz dwie cyfry, dające najwymowniejszą odpowiedź na postawione na wstępie pytanie: **8.000 Europejczyków, przeważnie Anglików rządzi olbrzymią, zwartą masą 422 tys. Chińczyków, co odpowiada obliczonemu w przybliżeniu stosunkowi 1:50.**

CHIŃSKI OBYCZAJ NADAJE TON MIASTU.

W wąskich ulicach Singapore unosi się mdły zapach rozwieszonej bielizny. Wszędzie widać kulisów, uginających się pod ciężarem pakunków, dźwiganych na plecach. W rozgwar handlujących, wychwalających krzykliwe zalety sprzedawanych towarów, których wartość jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do reklamy (co zdarza się zresztą nie tylko na Wschodzie), mieszają się dźwięki piskliwej, prawie jarmarcznej muzyki. Z za rogu wyłania się dziwny orszak, poprzedzany ubranymi na biało postaciami, których twarze pobielone są mąką ryżową. Za nimi jedzie wóz z różnego rodzaju ptactwem. Reszta pochodu niesie tarcze z kartonu, z wymalowanymi lub wyciętymi z kolorowego papieru kwiatami. Całość wygląda jak fantastyczny pochód karnawałowy. Tak odbywają się **pogrzeby chińskie** w Singapore. Na wozie w otoczeniu barwnego roju ptactwa spoczywają zwłoki znakomitego kupca, czcigodnego Pen-Ta-li-Fou, którego przyjaciele odprowadzają na miejsce wiecznego spoczynku. Dziwne maszkary, idące przed trumną, mają za zadanie odstraszyć złe duchy, reszta towarzystwa, rozśpiewana, rozkrzyczana, mieszająca odgłosy swej radości z dźwiękami wrzaskliwej muzyki, chce uradować ducha zmarłego, ku wielkiemu strapieniu czułych uszu Europejczyków, z zaciekawieniem przyglądającym się temu egzotycznemu dziwowisku.

INNY ŚWIAT.

Kilka ulic dalej otwiera się przed oczami przybysza zupełnie inny świat. Jesteśmy w dzielnicy portowej. Przed oczyma naszymi wyrastają olbrzymie fasady gmachów bankowych, towarzystw okrętowych, wielkie, w stylu amerykańskim domy handlowe, hotele i t. d. To zachodnia dzielnica Singapore, w której znajduje się port. Tu **obowiązuje najsurowszy zakaz robienia jakichkolwiek zdjęć.** Podróżny, przybywający statkiem, otrzymuje przed wjazdem do portu surowe instrukcje, że w dzielnicy tej nie wolno mu ani na chwilę wyjmować aparatu fotograficznego. Najlepiej, gdyby go wcale nie miał.

TWIERDZA IMPERIUM BRYTYJSKIEGO.

Tu bowiem rozciągają się najważniejsze urządzenia obronne portu, który jest jednym z węzłowych punktów Imperium Brytyjskiego. Liczbę lotnisk znajdujących się w porcie (dla hydroplanów), w najbliższej okolicy zwięszono w ostatnim czasie w trójnasób. **Do portu przybywają wciąż nowe okręty wojenne, krążowniki, torpedowce hydroplany.** Statki wyładowują prawie codzień materiały wojenne, armaty, karabiny maszynowe, czołgi, amunicję, olbrzymie ilości amunicji i przede wszystkim samoloty o dalekim zasięgu lotu. Groźba to czy ostrzeżenie? I jedno i drugie. Zarządzenia obronne w tych rozmiarach, nawet jeśli przeprowadzone są jako zwykły środek ostrożności noszą charakter groźby, a conajmniej groźnego ostrzeżenia. Dla kogo?

CIENIE JAPOŃSKIE NAD SINGAPORE.

Europejczyk nie bardzo obeznany ze stosunkami na tym terenie, z przerażeniem myśli o stosunkach ludności chińskiej do ludności europejskiej, zamieszkującej Singapore: 50:1. Anglicy odpowiadają na to z przysłowiowym spokojem: „Chińczyków nie mamy się czego obawiać. Pójdą raczej z nami..."

Optymistyczny ton oświadczeń zmienia się raptownie, gdy rozmowa wchodzi na Japończyków. To inna kwestia. **Japonia interesuje się wszystkim, co się dzieje na terenie Singapore.** Miasto otoczone jest siecią szpiegów japońskich. Tokio przysyła tu swych najlepiej wyszkolonych wywiadowców, rekrutujących się spośród doświadczonych oficerów, którzy przeszli specjalny kurs szpiegowski. **Często wszechwładny wywiad angielski jest wobec nich bezsilny.**

Obok zainteresowań militarnych, Japonia okazuje coraz żywsze zainteresowanie gospodarcze na tym odcinku. Na rynek w Singapore docierają towary japońskie, sprzedawane po cenie 6-krotnie niższej od towarów angielskich. Skąd rozchodzą się na rynki wschodnie, azjatyckie. Ostatnio nawet **niektóre fabryki japońskie przenoszą się do Singapore, konkurując coraz silniej z przemysłem angielskim.**

Azja dla Azjatów. Realizacja tego hasła, rzuconego przez Japonię, już się rozpoczęła. Tu w Singapore widać najwyraźniej stopniowe jej nasilenie. Dziś jeszcze walka ta toczy się na polu gospodarczym, środkami pokojowymi. Co będzie jutro? Naprawdę niepokojące pytanie...

Przewidująca polityka angielska liczy się z możliwością komplikacyj na Dalekim Wschodzie, komplikacyj, które nie ograniczą się tylko do kontynentu azjatyckiego. I dlatego na obszarze 44 na 23 km., odstąpionym kiedyś przez sułtana Jahore obywatelowi angielskiemu sir Stamford Rafflesowi, który przecież nie nabywał tego terenu dla siebie, wybudowała Anglia najsilniejszą twierdzę, przekształcając ją w bazę swej potęgi na Dalekim Wschodzie. Czy wierdza zdoła przetrwać burzę dziejową, zbierający się od tej strony nad światem? Któż to przewidzieć zdoła...

Na razie Anglia umacnia swe pozycje.

Ślady panowania rzymskiego nad Dunajem

W ostanim czasie prowadzone były w ruinach zamku Dziewin roboty wykopaliskowe pod kierunkiem Towarzystwa naukowego im. Stefanika w Bratysławie. Wyniki robót wykopaliskowych uczą o życiu w tej okolicy za czasów rzymskich. Na wzgórzu Dziewina odkryto rzymską budowlę z końca I lub początku II wieku po Chr. Budowla ma podstawy prostokątne a z pozostałych ścian, które zachowały się tylko w szczątkach, wnioskować można, że budowla miała trzy ubikacje. Podłoga prawdopodobnie była ceglana. Po stronie północnej zachowały się trzy warstwy tynku. Znaleziona została cegła z pieczęcią Legionu XIV, a jedna cegła ze stemplem prywatnej firmy **C VAL CONST KAR.** niektóre cegły noszą znak **ANT** (oniniana), co świadczy o tym, że budowla ta powstała na początku II wieku lub pod koniec wieku I. W pobliżu drugiej bramy zamku znaleziono przybytek z czasów cesarza Walencjana (364—375). Znaleziono tam cegłę ze stemplem cesarskiego „magistra militum", Bona z napisem **OFA PANN BONO MAG**, co prawdopodobnie w skróceniu znaczy: „Oficina Pannonica Bono Magistro. Budowla ta miała cztery lokale i dwa filary. Ściany są z większych płyt kamiennych w warstwie białej malty. Budowla ta potwierdza kronikę Ammiana Marcellina (XXX, 6, 2) o działalności budowniczej Walencjana I. nad Dunajem i świadczy też o tym, że Rzymianie panowali tu aż do końca IV stulecia, t. j. do zmierzchu doby rzymskiej.

Zapalniczka w pierścionku — prezentem wiedeńskim

Pewien wiedeński jubiler, postanowił wybawić palaczy, wiecznie szukających z zakłopotaniem zapalniczek w kieszeniach ubrania. W tym celu skonstruował miniaturową maszynkę, którą nosić można zamiast kamienia w pierścionku. Pierścień z zapalniczką musi mieć estetyczny wygląd. Konstruktor pomysłowej zapalniczki uzyskał piękny jej połysk dzięki odpowiedniemu nafosforyzowaniu ścian. Pierwsza tego rodzaju zapalniczka została ofiarowana prezydentowi miasta. Wiele osób zwróciło się już do jubilera z zamówieniami. Ponieważ obrączkowe zapalniczki są stosunkowo tanie, wiedeńczycy kupowali chętnie zapalniczki jako prezenty gwiazdkowe i noworoczne.

Połknięty los

Cały Wiedeń opowiada o zabawnej historii pewnego inwalidy, który stał się bohaterem ostatniego ciągnienia loterii państwowej. Inwalida wojenny, nazwiskiem Karol Frank, nabył w kolekturze los, ufając, że choć raz musi spotkać go szczęście. Przybywszy do domu, położył los na biurku, po czym wyszedł do miasta. Po powrocie stwierdził z przerażeniem, że los znikł, a przerażona małżonka oświadczyła, że połknął go przypadkiem 5 letni synek Janek. Niezwłocznie udał się z synkiem do lecznicy gdzie wypompowano dziecku żołądek. Wśród przetrawionych pokarmów znaleziono przeżuty los. **Inwalida odłożył zniszczony los i czekał na wynik ciągnienia.** Jakaż była jego radość, kiedy przekonał się, że w ostatnim dniu ciągnienia najwyższa wygrana 250 tys. zł., przypadła dla niego.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.